

Borów – transkrypcja nagrania

Pan 1: Z tego, co ja pamiętam, to mogło być gdzieś tutaj zaraz, niech spojrzę na tę bramę. To mogło być gdzieś tutaj, w tym kawałku.

Zapomniane: Ale myśli pan, że to jest jednak pod drogą?

Pan 1: Pod drogą raczej nie. Myślę, że tutaj gdzieś, w tym kawałku.

Pan 2: ... mówił, że jak tę drogę robili, oni, mówi, tę czaszkę, mówi, jeszcze przestrzeloną przesuwali tam gdzieś obok drogi.

Zapomniane 1: A kiedy ta droga powstała?

Pan 1: W zeszłym roku.

Pan 2: Aj tam, w zeszłym...

Pan 3: A nie, tak.

Zapomniane 1: Tak, a te prace, o których pan mówi?

Pan 2: Ja chodziłem gdzieś do siódmej, szóstej klasy, to było gdzieś koło '70 roku.

Zapomniane 2: Czyli jak budowali tę, to tę czaszkę wykopali?

Pan 1: Tak. Tę drogę. Dlatego, że tę drogę jak budowali, to zawsze było takie miejsce, tu były takie drzewka dwa, trzy i to miejsce było takie zapadnięte. I oni mówili, ci starsi, że to było to miejsce, gdzie pochowani byli ci, co byli zamordowani.

Zapomniane 2: A to nie było za słupem?

Pan 1: Wie pan, ...

Zapomniane 1: Aha, też wtedy?

Pan 1: No, trudno mi powiedzieć też dokładnie, ale na moje oko to gdzieś tutaj w tym kawałku powinno być.

Zapomniane 1: W tym miejscu.

Pan 1: Tak patrząc na tę bramę, bo brama to nie była ta, tylko, że w tym miejscu.

Zapomniane 2: A tutaj?

Pan 1: Mogło też tak być, bo wie pan, pół metra...

Zapomniane 2: Ale nie mówi pan nie?

Pan 1: Nie mówię nie, bo to mówię, jak ten... Tu był trawnik, nie, taki, normalnie było puste pole, trawa była, o powiedzmy tutaj jakby tam za rowem. I to było to miejsce, było widać, że było takie lekko zapadnięte. Także było widać, że coś tu było robione i starsi mówili, że tu było to miejsce, gdzie byli pochowani ci zamordowani.

Zapomniane 1: Grób po prostu. No bo tam w tej twojej notatce, jak z paniami rozmawiałeś, to było nawet napisane, że był kopczyk usypany przez jakiś czas i...

Pan 1: Z wojny może tak, ale później jak już po czasie...

Zapomniane 1: Potem już po prostu zniknął.

Pan 1: Zniknął i to zapadło...

Zapomniane 1: Zapadł się.

Zapomniane 2: Właśnie panie mówiły, że tutaj nawet znicze na święta zostawiało się.

Pan 1: Kiedyś ktoś tam może tak, ale później ktoś młody, bo to już od wojny było ileś tam lat, także... A to było w wojnę, ta sytuacja.

Pan 1: Tu 5 osób, tak?

Zapomniane 1: Tak jest napisane.

Pan 2: Ja nie pamiętam ile, ale wiem, że było parę osób zamordowanych.

Pan 1: Że część uciekła, a później wołali ci...

Pan 2: Nie, właśnie ktoś mówił, że była taka sytuacja, że dwie osoby, to już tam było za Iłżanką, nie, Iłżanka była w innym miejscu jak teraz, to już były tam za Iłżanką, bo jakiś gościu ich przestraszył. Bo oni tu siedzieli gdzieś pod płotem, o, tutaj gdzieś. I jakiś gościu...

Pan 1: Odpoczywali chwilę.

Pan 2: Tak, tak. Jakiś gościu, jak oni już tam byli z tamtej strony rzeki, to jakiś gościu tam mówi: *a gdzie będziecie tam uciekać, wracajcie z powrotem do domu*. Ale ja nie wiem, czy oni byli ze Skaryszewa, ci, co byli zamordowani...

Zapomniane 1: Tak. Tam gdzieś jest tak właśnie, że Skaryszew.

Pan 1: Ale to oni wozem jechali?

Pan 2: Nie, pieszo. Ale Niemcy jechali jakimś takim samochodem... No, nie wiem jaki samochód, ale wiem, że samochodem. I jak te dwie osoby prawdopodobnie to było, tam jak już wrócili w tę stronę, to tutaj gdzieś na płocie postawił sobie lufę i...

Zapomniane 1: A, czyli jeszcze z oddali?

Pan 2: Tak. Nie to, że tam na miejscu wyrok, tylko, że tam gdzieś oni, jak wracali czy jak to było, to już nie kojarzę konkretnie, bo... Ale tak było, że te dwie osoby by się uratowały, jakby poszły na Kowalków do lasu. To mogłyby przeżyć. No bo jakby poszły w las i później może... A tamten, ktoś z Kowalkowa ich w błąd wprowadził, mówi: *wracajcie do domu albo...* A ci jak wracali to dopiero wtedy.

Zapomniane 1: A ci policjanci byli z jakiego posterunku?

Pan 2: Ale to Niemcy, ale jaka ekipa to nie wiadomo.

Pan 1: Nie wiadomo, czy to była żandarmeria, czy co to było, czy jakiś Wehrmacht, skąd...

Zapomniane 1: Bo T... też pisał mi, że opowiadał pan mu historię o jakiś dwóch rodzinach, które się tu gdzieś ukrywały i obchodziły razem szabat.

Pan: Tak, tak. Właśnie to miałem dojść, tylko tak mówię o czym... , bo tutaj to tylko z opowieści ludzi.

Pan: Musiał z Sieciechowa ktoś utrzymywać tę rodzinę, bo to było na terenach

sieciechowskich pól, no nie? W którym to czasie, nie do określenia jest, ale chyba po wysiedleniu getta, bo tu było getto w Sieciechowie. Małe.

Zapomniane 1: Aha, było?

Pan: Małe getto. Nawet tam jest, jak będzie w tych dokumentach, co se skserujecie, to jest zaznaczone, w którym miejscu to getto było.

Zapomniane 2: W Sieciechowie?

Zapomniane 1: Tak.

Pan: Ale taki szkic długopisem na... tego, oni tutaj byli do jesieni '40 roku.

Zapomniane 1: Aha, krótko.

Pan: Krótko.

Zapomniane 1: A potem dokąd pojechali?

Pan: Do Kozienic, do getta, dużego getta zabrano. No i... Czy ta rodzina była dłużej, to nie mogę ja powiedzieć, bo nikt tego nie określił czasowo. W każdym razie... A druga podobno rodzina była właśnie, w Bielach się ukrywała. Ale to nie z sieciechowskiej rodziny, tylko jakieś obce Żydzi. No i że na szabat, kurczę, właśnie się schodzili, tak wersja ludzka jest, a kto sygnął, czy ten, co ich żywił... Jest wersja, że żandarmeria przyjechała samochodem osobowym. Ich dużo nie przyjechało po prostu, przyjechało chyba tam trzech tylko i wyszło. Ktoś został w samochodzie. Bo to jest za miejscowością, ale ludzie zaobserwowali, że... Samochód w '40 roku jechał, to kurczę, sensacja niesamowita. W każdym razie, ktoś obserwował, bo taki jest przekaz, a kto to nie mogę powiedzieć, bo też to jest z kilku źródeł, kurczę, jak wie pani... Że ktoś został w samochodzie. Musiałbym pani to pokazać. Bo to jest gdzieś... U nas biegają takie rowy melioracyjne stare, tam przed pierwszą wojną światową było robione. I to jest teren taki na wzniesieniu właśnie, oni na takiej skarpie mieli ziemiankę.

Zapomniane 1: Aha. Czyli siedzieli w ogóle w lesie jakimś?

Pan: Nie, to była na polu, tylko zadrzewiony rów był, także mieli bezpieczny tam teren stosunkowo. Niedaleko wsi, no bo znów nikt się nie rzucał, jak ktoś szedł na pole, to mógł na pewno... Ale do tej pory raczej tych ludzi już dawno nie ma, co mogli coś więcej wiedzieć, co ja przekazuję. Ale nikt nie przypuszczał, kto co i jak mógł tutaj z Sieciechowa tę rodzinę utrzymywać.

Pan: No i Niemcy zastrzelili od razu na skarpie, kazali im się położyć.

Zapomniane 2: Przy tej ziemiance?

Pan: Przy ziemiance. Zastrzelili i odjechali. Przyjechali na następny dzień, samochód dopiero, kurczę, i załadowano te ciała. I gdzie wywieziono nie wiadomo.

Zapomniane 1: Nie wiadomo. Ale tam ich na pewno nie zakopywano w tym miejscu?

Pan: Na pewno. Nie, nie.

Zapomniane 2: Od kogo jest informacja właśnie, że...

Zapomniane 1: Że ich zabrano?

Pan: Nie no, od ludzi. Ludzie... Znam relację człowieka, nie żyje, młody chłopak miał, to on był tam, widział te trupy, bo już Niemców nie było, prawda, no to widział, jak leżeli. Bo to jednak, no sensacja, no kurczę.

Zapomniane 2: Możliwe, że ich zakopali na miejscu?

Pan: Nie, nie. Absolutnie.

Zapomniane 1: Czyli te ciała leżały, aż je zabrano?

Pan: Nie, to następnego dnia zaraz.

Zapomniane 1: A ile to było osób? Była jakaś mowa o tym?

Pan: Podobno... Dokładnie nie wiem, chyba 7. Ta rodzina, że chyba miała 3, a tutaj czwórka.

Zapomniane 2: Ale widział ktoś, że ich zabierają stamtąd?

Pan: No, to samochód przyjechał, ludzie znów widzieli samochód.

Zapomniane 2: Znowu widzieli samochód, tak.

Zapomniane 1: Ale innymi słowy, czy gdzieś tutaj, w Sieciechowie albo w okolicach, jest jakieś miejsce, gdzie są pochowani Żydzi, nigdy nie byli wykopani i leżą tam do dzisiaj?

Pan: Z tego, co orientuję się... Wiem, że na przykład dwie Żydówki, kurczę, zastrzelono koło opactwa pod krzyżem, to tam jest krzyż, ale czy ich zakopali, tego nikt nie powiedział, kurczę, czy ich tam gdzieś zakopali, czy ich zabrano, tego nie wiem.

Zapomniane 1: I co one tam robiły? One zostały gdzieś przytłapane?

Pan: One podobno chciały przedostać się za Wisłę, żeby im ktoś pomógł, czy tam co, prosili.